



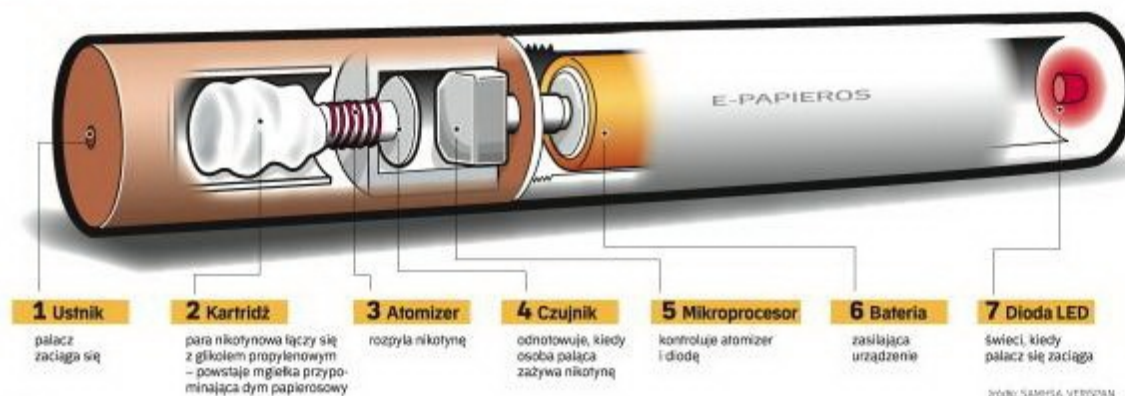
RZECZPOSPOLITA

Cała prawda o e-papierosie

24-02-2009 Aleksandra Stanisławska

Palenie bez ognia

E-papieros aplikuje palaczowi czystą nikotynę bez substancji smolistych wydzielanych podczas spalania tytoniu



Jak to działa



Statystyka dymu

Papierosy pali 23 proc. dorosłych Polaków, czyli

7 mln osób



Liczba papierosów wypalanych rocznie w Polsce

42 mld

Palacze w Polsce



Statystyczny polski palacz wypala 16 papierosów dziennie, co daje

6 tys. sztuk rocznie

24-02-2009 Aleksandra Stanisławska

Elektronicznie sterowana tutka pozwala zaciągać się nikotyną bez dymu. Kilka wdechów dziennie ma pomagać w uniknięciu raka płuc i w walce z nałogiem. Tylko połowa tych deklaracji jest prawdziwa.



Wygląda jak prawdziwy papieros: ma ustnik, gilzę, żarzącą się końcówkę, a nawet wydobywa się z niego mgła przypominająca dym. Jednak z wyrobem tytoniowym ma tylko tyle wspólnego, że zawiera nikotynę. Reszta to zasłona dymna, która pozwala na celebrowanie cenionego przez palaczy rytuału.

W ciągu ostatniego roku e-papierosy przebojem zdobyły zachodnie rynki. Producenci, z reguły koncerny tytoniowe, przywdziali maski orędowników zdrowego trybu życia. Według nich gadżet ten ma być nieszkodliwą alternatywą dla tytoniu oraz świetnym sposobem na zerwanie z nikotynowym nałogiem. Jeśli w to pierwsze stwierdzenie można uwierzyć, to już drugie na pewno prawdą nie jest. E-papierosy serwują palaczowi

nikotynę, jedną z najbardziej uzależniających substancji psychoaktywnych. Odbierają zaś dym papierosowy, który od palenia odrzuca.

Nikotyna wywołuje nałóg u 40 – 50 procent osób mających kontakt z papierosami prof. Jerzy Vetulani psychofarmakolog

Jak to działa? Wewnątrz wykonanej z tworzywa tutki znajduje się małe laboratorium chemiczne. Kiedy palacz się zaciąga, odnotowuje to przełącznik podciśnieniowy wewnątrz e-papierosa. Wówczas mikroprocesor daje sygnał diodzie umieszczonej na końcu tutki, aby udawała żar. Uruchamia też atomizer, który podgrzewa znajdującą się w wymiennym wkładzie (kartrydżu) nikotynę do temperatury 150 – 180°C. Płyn zostaje rozpylony w przepływającym powietrzu. Na ostatnim etapie powstaje dym – kropelki nikotyny mieszają się z

glikolem propylenowym, substancją wykorzystywaną w dyskotekowych maszynach do robienia dymu. Dzięki temu palacz wciąga nikotynową mgłą dobrze udającą papierosowe opary.

Celebrowanie dymka

Po co ta teatralna imitacja? Przecież nikotynę można równie dobrze czerpać z gum bądź plastrów, które zaspokajają fizyczną potrzebę zażycia narkotyku. Rzecz w tym, że dla wielu palaczy największą przyjemnością jest starannie celebrowana pięciominutowa przerwa na dymka, która zaspokaja psychiczną potrzebę palenia. E-papieros nieźle oddaje ten rytuał.

Gadżet ten omija największy problem związany z nikotynowym nałogiem: spalanie tytoniu. Na tym etapie powstaje około 4 tys. substancji chemicznych, spośród których kilkadziesiąt to związki toksyczne dla organizmu. Są wśród nich tlenek węgla (zwany czadem), utrudniający przenoszenie tlenu przez krew, jak również rakotwórcze substancje, takie jak smoła czy fenol. Lekarze szacują, że aż 90 – 95 proc. przypadków raka płuc spowodowanych jest właśnie paleniem papierosów. Dym dodatkowo wywołuje choroby układu krążenia, płuc i prowadzi do impotencji.

Zamiast tego toksycznego koktajlu jeden wdech z e-papierosa zawiera kilka mikrogramów wody, alkoholu, nikotyny, glikolu propylenowego i nieszkodliwych substancji zapachowych. Badania przeprowadzone przez dr. Murraya Laugesena, nowozelandzkiego specjalistę chorób płuc, wykazały śladowe ilości rakotwórczych substancji w e-papierosie, nie większe jednak niż w plastrach nikotynowych pomagających rzucić nałóg.

– Ich poziom jest tak niski jak w nikotynowej terapii zastępczej, więc nie stanowi to problemu – mówi dr Laugesen.

Czysty narkotyk

Do organizmu e-palacza trafia więc niemal czysta nikotyna, substancja, która pobudza, wzmagając wydzielanie adrenaliny, oraz wywołuje uczucie przyjemności dzięki zwiększeniu poziomu dopaminy. Najsilniejszy kartridż zawiera taką samą jej ilość jak przeciętny papieros, jednak w elektronicznym gadżecie wystarcza ona na 300 zaciągnięć, a w normalnym papierosie – na 15 wdechów. Aż 98 proc. wdychanej nikotyny z e-papierosa jest wchłaniane przez palacza, a więc substancja ta nie zagraża osobom postronnym. Zagraża natomiast samemu palaczowi.

– Nikotyna to jedna z najsilniej uzależniających substancji psychoaktywnych. Wywołuje nałóg u 40 – 50 proc. osób mających kontakt z papierosami – mówi prof. Jerzy Vetulani z Instytutu Farmakologii PAN. – Każdy sposób pobierania tej substancji jest uzależniający. Można się uzależnić nawet od gumy z nikotyną. A dym i niedogodności z nim związane, takie jak uczucie gryzienia w gardle, są czynnikami odrzucającym wielu ludzi od palenia. Przy e-papierosie jesteśmy pozbawiani tych zahamowań.

Nikotyna działa też toksycznie na układ nerwowy. Na dłuższą metę może wywołać nieprzyjemne skutki uboczne, ze śmiercią włącznie. Pociuszające jest jedynie to, że w e-gadżecie palacz dostaje mniej tej toksyny niż w zwykłym papierosie.

Rzeczpospolita

Firma MILD – Smoking of the future posiada pełną zgodę na publikację artykułu. Zespół MILD dziękuje gazecie Rzeczpospolita, oraz Pani Aleksandrze Stanisławskiej – autorce tekstu za warażenie zgody na publikację, oraz bezpośredni i miły kontakt.



www.mild.pl